

ROiPM.0012.17.2025.ID
ROiPM.0012.19.2025.ID
ROiPM.0012.12.2025.ID

PROTOKÓŁ NR 17/2025
Z posiedzenia Komisji Kultury Edukacji i Sportu
Z dnia 13 października 2025

PROTOKÓŁ NR 19 /2025
z posiedzenia Komisji Planowania, Budżetu i Infrastruktury Miejskiej
z dnia 13 października 2024

PROTOKÓŁ NR 12/2025
Z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych
Z dnia 8 października 2025

Obecni na połączonym posiedzeniu komisji stałych Rady Miejskiej (zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu):

1. Katarzyna Muszyńska– Przewodnicząca Komisji Kultury Edukacji i Sportu
2. Andrzej Suchański
3. Janina Dudek
4. Robert Lewicki
5. Henryk Krusiński
6. Grażyna Misztal
7. Mariusz Przyszlak
8. Alicja Dowksza
9. Urszula Trzebiatowska
10. Jerzy Wołoszyn
11. Czesław Drozd
12. Kacper Ochendał

Nieobecni podczas posiedzenia komisji:

1. M. Kucharska-Zemke
2. Michał Koziełko
3. Aurelia Taizari

Obecni na posiedzeniu Komisji:

1. Maria Pazda – Sekretarz Miasta
2. Adam Bondarenko
3. Marcin Borkowski
4. Bartłomiej Szopiński

Obrady połączonych Komisji pod przewodnictwem Katarzyny Muszyńskiej – Przewodniczącej Komisji Kultury Edukacji i Sportu rozpoczęto o godz. 9.00

Porządek posiedzenia:

1. Sprawy organizacyjne, zatwierdzenie protokołu z posiedzenia wspólnego z dnia 9 września 2025r.
2. Zaopiniowanie projektów uchwał na najbliższą sesję
3. Kino Uciecha – informacja na temat dochodów i kosztów utrzymania w 2025r.
4. Miejski Dom Kultury – informacja o kosztach organizacji imprez, m.in. Boogi Festiwal, Dni Człuchowa, Street Jam i innych
5. Sprawy bieżące

II. Streszczenie przebiegu obrad.

Ad pkt 1

Sprawy organizacyjne, zatwierdzenie protokołu z posiedzenia wspólnego z dnia 9 września 2025r.

Przewodnicząca K. Muszyńska powitała wszystkich przybyłych na posiedzenie wspólne komisji stałych Rady Miejskiej, gości, pracowników urzędu oraz radnych. Stwierdziła quorum, 12 radnych obecnych, co upoważnia do wydawania opinii, następnie przedstawiła porządek obrad posiedzenia i zaproponowała aby wprowadzić zmianę ze względu na obecnych gości, propozycja została zaakceptowana przez członków komisji. Protokół z poprzedniego posiedzenia komisji został przyjęty bez uwag.

Ad pkt 2

Miejski Dom Kultury – informacja o kosztach organizacji imprez, m.in. Boogi Festiwal, Dni Człuchowa, Street Jam i innych

Przewodnicząca K. Muszyńska poprosiła o przedstawienie sprawozdania dyrektora MDK Adama Bondarenko.

A.Bondarenko, dyrektor Miejskiego Domu Kultury podziękował za zaproszenie na posiedzenie komisji oraz chęć pochylenia się nad sprawami działalności domu kultury oraz organizacja imprez plenerowych. Podkreślił, że do prośby o posiedzenie komisji dedykowane temu problemowi skłonił go fakt złożenia budżetu na nowy rok, a w tym dokumencie pozwolił sobie na odstępstwo od wytycznych, które otrzymał z urzędu i wyodrębnienie kwoty, która jego zdaniem jest adekwatna, aby zrealizować najważniejsze wydarzenia w kalendarzu imprez, a które pochłaniają największe koszty, ale również są największe pod względem promocyjnym i

atrakcyjnym dla mieszkańców i turystów, a także tych, którzy przyjeżdżają do miasta stricte na konkretne wydarzenia. Powołał się na spotkanie z komisją w ubiegłym roku, na którym został zobowiązany do realizacji wydarzeń w obrębie budżetu, którym dysponował czego skutkiem jest to, że od września br. boryka się z problemem zarówno spłaty zobowiązań z tych wydarzeń, jak z planowaniem następnych i planowaniem działalności podstawowej domu kultury. Stwierdził, że od kilku lat, jak mantrę powtarza i prosi, aby przede wszystkim dom kultury skupiał się na działalności statutowej i odbudowie pracowni oraz renomy, tak aby zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju dla utalentowanej młodzieży i dzieci, niestety brakuje środków finansowych aby doposażyć poszczególne pracownie czy sfinansować wyjazd grup na różne konkursy. Poprosił aby w bieżącym roku poważnie potraktować problem i wyodrębnić z budżetu MDK środki na realizację dużych wydarzeń plenerowych, które promują miasto i są najbardziej atrakcyjne dla mieszkańców. Podkreślił, że chciałby aby wspólnie podjąć decyzję i wspólnie ponosić odpowiedzialność, jak będą wyglądały imprezy w przyszłym roku, jak będą duże czy atrakcyjne, aby zastanowić się czy stać miasto i MDK na ich organizację. Jeśli chodzi o Polish Boogi Festival poprosił współorganizatorów B. Szopińskiego i M. Borkowskiego aby uczestniczyli w posiedzeniu i powiedzieli kilka słów na temat organizacji i obsługi, aby opowiedzieli o problemach ze swojej perspektywy. Stwierdził, że Boogi to produkt artystyczny, marka, która w ocenie agencji artystycznych wart jest 1 mln 200 tys. złotych, samej produkcji. Od 21 lat pracując przy tym festiwalu, wypracowane zostały pewne procedury, schematy, ścieżki dotarcia do różnych osób, artystów i mediów, różnych kanałów informacji i promocji ale także sponsorów, którzy można powiedzieć pokochali ten festiwal, które sprawiają, że koszt organizacji w stosunku do wyceny to połowa tej kwoty. Podkreślił, że jednak ciągle brakuje im, jako organizatorom, jasnej deklaracji czy festiwal jest dla miasta, czy miasto stać na to, żeby dołożyć jakieś środki, które będą zabezpieczeniem dla organizatorów i nie będą obciążały bezpośrednio co roku budżetu MDK, stąd obecność M. Borkowskiego i B. Szopińskiego, aby można było dokonać oceny sytuacji i podjąć wiążącą decyzję, jaka ma być przyszłość tego wydarzenia. Zadeklarował, że organizatorzy odpowiedzą na wszelkie szczegółowe pytania dotyczące organizacji i spraw finansowych festiwalu. Podkreślił, że nie chciałby aby jego wypowiedź była rozumiana jako forma wywarcia jakiejś presji czy wymuszania czegośkolwiek. Stwierdził, że festiwal doszedł do momentu, w którym jeśli wspólnie nie zostaną wypracowane jakieś rozwiązania w kwestii jego finansowania, tu nie chodzi o jakieś zdecydowanie większe środki w stosunku do poprzednich, tylko w takich samych kwotach ale wyłączonych z budżetu MDK, a być może wnioskiem będzie to, że miasta po prostu nie stać na organizację Boogi, być może trzeba zrezygnować.

B. Szopiński podziękował za zaproszenie na posiedzenie komisji. Stwierdził, że ponad dwie dekady to jest dobry moment aby o różnych sprawach związanych z organizacją festiwalu porozmawiać. Podkreślił, że przez ten czas wiele rzeczy działo się z automatu ponieważ festiwal od 20 lat odbywa się zawsze w tym samym terminie. Nie ulega wątpliwości i wszyscy chyba to widzą, że festiwal z roku na rok jest coraz większy, w pierwszej edycji miał chyba 150 uczestników teraz można ich już liczyć w tysiącach, więc i wymagania organizacyjne są zupełnie inne. Stwierdził, że festiwal jest trochę jak dziecko, które rośnie i trzeba do niego co roku dokładać jakieś nowe środki, pojawia się pytanie dlaczego i po co, które są bardzo ważne i które zadał członkom komisji. Stwierdził, że można robić festiwale komercyjne, które finansują się same, ale trzeba najpierw zainwestować duże pieniądze. Rynek muzyczny po pandemii zmienił się diametralnie, nie tylko w Polsce ale i na świecie, że miast nawet tych największych nie stać na zatrudnianie gwiazd na koncerty z okazji dni miast, a gwiazdy nie chcą już występować na takich wydarzeniach, z różnych powodów, a jeśli już się zdecydują to ich gáže są kosmicznie wysokie. Duże miasta odchodzą od takich koncertów, średnie już nawet chyba nie próbują natomiast wiele małych miast cały czas płaci ogromne pieniądze za taki

występ gwiazdy. Podkreślił, że nie jest wrogiem zapraszania gwiazd z topu na koncert z okazji dni miasta, tylko należy sobie zadać pytanie co jest warte czego i co przynosi co. Z punktu widzenia organizatora takiego jak dom kultury czy też wielu agencji pracujących przy organizacji wydarzeń muzycznych zakontraktowanie artysty za duże środki jest proste tylko co z tego potem zostaje, przygotowanie i wyprodukowanie wydarzenia na lata, które staje się marką jest bardzo trudne i kosztowne ale ma zupełnie inną stopę zwrotu. Opowiedział szczegółowo skąd wzięła się wycena produkcji festiwalu na kwotę 1 mln 200 tys., choć rzeczywisty koszt jest niższy o mniej więcej połowę, przytoczył przykład miasta Memphis, gdzie sprawdza się zasada, że dolar dobrze zainwestowany w kulturę przynosi 10 dolarów zysku, a chodzi o to, że by taka inwestycja rosła i potrafiła przyciągnąć jak najwięcej różnorodnych gałęzi biznesu : hotele, turystyka, sklepy, lotnisko itp., wszyscy mogą zarabiać przy okazji. Podkreślił, że istnieją możliwości nauki i rozwoju, dostępu do wiedzy, której inne miasta nie mają i nie będą miały. Festiwal jest platformą, która przez 20 lat stała się marką, która w wycenie medialnej jest warta w zależności od roku paręset tysięcy złotych, których miasto nie musi wydawać na promocję i reklamę, to są środki, które inne festiwale wydają. Podkreślił, że realizując ten projekt przez szereg lat organizatorzy realizowali swoje możliwości, kontakty, bezpośrednie telefony prosząc o spotkanie, czas antenowy, upusty... zawsze jest to kwestia rozsądnych negocjacji ale Polskie radio przyjeżdżało do Człuchowa z wozem satelitarnym przez kilka lat w ramach po prostu współpracy, podkreślił, że prosił o to, nie musiał ale mu zależy, organizacja na wielu płaszczyznach opiera się na takim schemacie, na prośbę jego czy A. Bondarenki, co nie jest jego podstawowym zadaniem jako dyrektora domu kultury. Stwierdził, że dziś to, że udaje się zrobić festiwal za połowę ceny niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa, bo festiwal rośnie a tym samym odpowiedzialność rośnie, za ochronę, za zabezpieczenie sanitarne, za zwykłe ubezpieczenie imprezy masowej itp. punkt ryzyka bardzo szybko się zbliża i zaczyna być alarmujący, co wiąże się bezpośrednio z niedofinansowaniem pewnych działań. Podkreślił, że nie prosi teraz o dotację w kwocie miliona złotych na organizację ale o zrozumienie aspektów związanych z organizacją projektu. Stwierdził, fakt iż wielu artystów przyjeżdża na festiwal jest wynikiem jego wieloletniej pracy artystycznej i bardzo dobrych wieloletnich relacji, a także wzajemnego zaufania choć nie są może powszechnie znani. Zbudowane wcześniej kontakty i relacje przynoszą oszczędności rzędu 30-40 procent, na artystach, biletach lotniczych czy na hotelach, artyści zgadzają się na warunki ponieważ on ich o to prosi, w zamian bierze udział w wydarzeniach przez nich organizowanych, co czasami kalendarzowo bywa kłopotliwe. Stwierdził, że problem nie dotyczy tylko artystów, tak jak w każdej branży, również muzyczna boryka się z problemem braku wykwalifikowanych pracowników obsługi technicznej, co wiąże się również ze wzrostem kosztów ich zatrudnienia. Stwierdził, że możliwości ograniczania wydatków na organizację festiwalu zaczynają się mocno kurczyć. Stwierdził, że uczestnicy festiwalu sami go reklamują nosząc koszulki z logo w różnych miejscach, czy też od wielu lat przyjeżdżając do Człuchowa z dziećmi czy już z wnukami. Festiwal ma potencjał, co potwierdza fakt pozyskiwania nowych partnerów takich jak lotnisko w Gdańsku. Artyści i dziennikarze muzyczni, po pierwszym pobycie na festiwalu chcą przyjeżdżać po raz kolejny w następnych latach i jest to wartość nie do przecenienia. Wyzwaniem na dziś jest sprostanie wszystkim zadaniom związanym z organizacją Boogi przy tak dużym wzroście zainteresowania nie tylko z kraju ale także z zagranicy przy budżecie, którym aktualnie organizatorzy dysponują. Oczywiście niebezpieczeństwem jest to, że ktoś może próbować zorganizować podobne wydarzenie jednak prawie nikt nie ma know how, wypracowanych procedur, wypracowanych rozwiązań, systemów ale jeśli ma środki finansowe to wypracuje to szybko, a na rynku kultury liczy się przede wszystkim oryginalność, oryginalnych wydarzeń jest mało ponieważ ich wymyślenie i wyprodukowanie na początku zajmuje dużo czasu i pieniędzy, Boogi już to ma, a zajęto to wszystko 20 lat. Pytaniem jest jaka

ma być przyszłość festiwalu, organizatorzy mają swoje pomysły, miasto swoje cele czy jest możliwa pomoc miasta w rozwijaniu projektu, który jest już marką samą w sobie.

M. Borkowski stwierdził, że dołączył do organizatorów festiwalu przy piątej edycji, obecnie nie mieszka w Człuchowie ale jest człuchowianinem z urodzenia, wychował się tutaj. Podkreślił, że podobnie jak miasto o również jest beneficjentem festiwalu ponieważ wiedza, którą zdobył przy jego organizacji jest ogromna i bezcenna. Podkreślił, że praca nad festiwalem to nie tylko trzy festiwalowe dni, to praca przez cały rok aby wszystko mogło przebiegać zgodnie z planem. Stwierdził, że pozycja jego jako organizatora jest wygodna ponieważ za budżet odpowiada A. Bondarenko, po festiwalu zostaje sam z rozliczeniami finansowymi. Zdaje sobie sprawę, że rozmowy o pieniądzach nie są łatwe, a ekonomiści powiedzą, że jak się coś nie spina nie powinno się tego robić, ale gdyby ten festiwal nie był organizowany miasto byłoby biedniejsze o wartość, która powstała dzięki niemu właśnie i z potrzeby serca, aby zrobić coś, co będzie wyróżniało Człuchów wśród wielu innych małych miasteczek w kraju, często wiele rzeczy jest robione pro publico bono, kosztem jest stres i niepokój czy wszystko pójdzie dobrze, zgodnie z planem. Można oczywiście zlecić to profesjonalistom, zrobią, zainkasują zapłatę, wyjadą i zapomną ale nie o to w tym chodzi. Stwierdził, że bardzo trudnym momentem dla niego było takie przekonanie mieszkańców, że nie będą mieli gwiazdy na dni miasta bo środki zostaną przekazane na Boogi, co jest kompletna nieprawdą. Podkreślił, że organizują ten festiwal nie dlatego żeby zarabiać na nim pieniądze ale dlatego, że po prostu kochają to co robią. Stwierdził, że miejska impreza na dni miasta jest bardzo ważnym wydarzeniem dla mieszkańców, nie podlega to dyskusji, jednak trzeba mieć na uwadze, że o tym wydarzeniu oprócz mieszkańców nikt nie będzie mówił, o Boogi, wręcz przeciwnie, czego ma przykłady w miejscu gdzie mieszka aktualnie, a ci którzy przyjeżdżają całymi rodzinami na trzy festiwalowe dni z reguły zostają dłużej, na czym korzystają lokalni przedsiębiorcy. Dlatego podkreślił, że wydarzenie warte jest kontynuacji, bo to jest coś co zostanie i będzie kojarzyć się z miastem i magicznym miejscem na polanie rodzinnej w Parku Luizy. Podsumowując stwierdził, że organizacyjnie festiwal jest bezpieczny jednak finansowo trzeba się pochylić nad problemem ponieważ osoby pracujące powinny otrzymywać wynagrodzenie, nie chodzi o jakieś strasznie wysokie honoraria ale po prostu o zapewnienie stabilności i bezpieczeństwa finansowego dla organizacji festiwalu, coraz częściej zdarza się, że trudno przekonać osoby do współpracy bezpłatnie albo za pół ceny.

B. Szopiński podkreślił, że trzeba teraz odpowiedzieć na pytanie w którą stronę ma zmierzać organizacja festiwalu, platforma do działania jest, do promocji, do rozmów z biznesem, strona artystyczna jest jakością samą w sobie. Aby nadal organizować festiwal bezpiecznie potrzebne są decyzje i planowanie długoterminowe, a nie tylko z roku na rok, co z reguły kończy się tzw. gaszeniem pożarów z prywatnych kart kredytowych, co może wydarzyć się raz czy dwa ale nie może stać się regułą, jeśli się nią staje to jest to sytuacja niebezpieczna, nie finansowo ale odpowiedzialnościowo, bo w związku z tym może wydarzyć się coś co będzie potencjalnie bardzo dużym problemem organizacyjnym.

M. Borkowski stwierdził, że obserwuje instytucje kultury w mieście gdzie obecnie mieszka i jego zdaniem posiadanie na funkcji dyrektora MDK osoby takiej jak A. Bondarenko jest najlepszym, co mogło się tej instytucji przydarzyć, bo tak naprawdę festiwal nie powinien być w gestii dyrektora domu kultury, w wielu miastach są wyspecjalizowane instytucje zajmujące się organizacją takich wydarzeń.

A. Bondarenko podziękował za miłe słowa. Dodał, że rzeczywiście on wraz z B. Szopińskim i M. Borkowskim są twarzami tego festiwalu jednak chciałby podkreślić, że beneficjentem tego wydarzenia jest miasto. Poprosił aby wspólnie podjąć decyzję w sprawach, o których mowa, nie jest jego intencja wywieranie presji ale prośba o wzięcie wspólnie odpowiedzialności za to wydarzenie poprzez analizę projektu budżetu, który został złożony, a zakładający

wyodrębnienie środków na wydarzenia plenerowe, w tym Polish Boogi Festiwal z ogólnego budżetu MDK.

M. Przyszlak podziękował i wyraził szacunek dla organizatorów festiwalu za to, co robią od 20 lat, od kilku edycji jest na festiwalu i świetnie się bawi. Podkreślił, że wszystkim zależy aby festiwal pozostał wydarzeniem organizowanym w Człuchowie i trzeba działać razem aby tak pozostało. Stwierdził, że radni nie otrzymali projektu budżetu MDK przygotowanego przez dyrektora, Burmistrz ma jeszcze czas na przedstawienie projektu budżetu miasta radnym na kolejny rok ponieważ to on przygotowuje kompleksową propozycję, na dziś nie ma wiedzy co zostało przygotowane w przypadku MDK. Poprosił o informację jaka jest koncepcja na budżet dla domu kultury aby było wiadomo o czym toczy się rozmowa.

A. Bondarenko stwierdził, że nie ma ze sobą przygotowanego projektu ale przygotował pismo przewodnie, w którym zawarł 3 procentowy wzrost budżetu domu kultury oraz poprosił o wyodrębnienie dodatkowych 300 tys. złotych, na realizację trzech głównych zadań, co zostało skalkulowane na podstawie wydatków z bieżącego roku.

M. Przyszlak stwierdził, że lada chwila rozpoczną się prace nad budżetem. Jeszcze raz podkreślił, że Boogi jest bardzo ważnym wydarzeniem dla miasta, o ile nie najważniejszym więc wszystkie ręce na pokład aby tak pozostało, oczywiście mówi to w swoim imieniu ale wydaje się, że stanowisko Rady i Burmistrza powinno być tej sprawie jasne i klarowne, festiwal to dobrze zainwestowane środki i trzeba zrobić wszystko aby festiwal się odbywał przez kolejne lata.

H. Krusiński podziękował za przedstawienie organizacji festiwalu od innej strony, a także informacji o aspektach promocyjnych, które są niewątpliwie znaczące dla miasta, zacytował artykuł z WP o festiwalu i Człuchowie, podkreślił, że miasto to festiwal, a festiwal to Człuchów i niewątpliwie to marka, która jest rozpoznawalna w Polsce, a być może i poza więc nie wyobraża sobie aby mogło Boogi zabraknąć w kalendarzu wydarzeń w Człuchowie.

A. Bondarenko stwierdził, że WP Turystyka jest partnerem festiwalu od 2 lat ponieważ redaktorka naczelna przyjeżdża do Człuchowa dla metamorfoz pin-up, jest członkiem stowarzyszenia pin-up czyli jedni partnerzy przyciągają kolejnych. Boogi to nie tylko muzyka ale też taniec, w tym roku gośćmi byli aktualni mistrzowie świata z Francji, jest strefa pin-up i stare motocykle więc festiwal to nie tylko koncerty ale i wydarzenia towarzyszące.

M. Borkowski odnosząc się do wypowiedzi M. Przyszlaka, że wszystkie ręce na pokład zwrócił uwagę na potencjalne zaangażowanie się w projekt jednostek podległych miastu jak OSiR czy jakiegokolwiek inne instytucje, które mogą być pomocne w organizacji np. noclegów dla artystów, czy referat promocji w urzędzie, pomoc to nie koniecznie tylko środki finansowe, to także ludzie.

M. Przyszlak zgodził się w pełni ze stanowiskiem przedmówcy i jest przekonany, że miasto włączy się do organizacji bardziej intensywnie. Zadeklarował pełną gotowość do pomocy i wsparcia przez radnych projektu. Stwierdził, że wydaje mu się, iż w tym roku było bardzo dużo uczestników festiwalu, szczególnie w sobotę, zapytał czy organizatorzy znają już konkretną ich liczbę, jak liczba uczestników kształtuje się rok do roku.

A. Bondarenko stwierdził, że w tym roku na polanie rodzinnej w sobotę było ok. 2,5 tys. osób, trudno podać konkretną liczbę ponieważ podczas koncertów następuje rotacja uczestników, trzeba również pod uwagę wziąć liczbę osób obsługi technicznej.

B. Szopiński zauważył, że organizacja na polanie rodzinnej sprawia trochę kłopotów. Do tej pory było to świetne rozwiązanie i piękne miejsce ale przy tej skali zapewnienie bezpieczeństwa ogólnie, bezpieczeństwa sanitarnego, ogrodzenie terenu wiąże się z kosztami i staje się kolejnym wyzwaniem dla organizatorów. W obecnej skali wszystkie kwestie począwszy od dojazdu poprzez kwestie przygotowania terenu i inne techniczne stają się ogromnym wyzwaniem i czasem wymagają natychmiastowej interwencji specjalistów.

Organizacja takich wydarzeń zawsze niesie ze sobą pewne zagrożenia, nieprzewidziane wydarzenia, na które trzeba reagować tu i teraz, tym bardziej, że dotyczy to imprezy masowej, trzydniowej, w której bierze udział kilka tysięcy osób. Stwierdził, że w przypadku festiwalu sytuacja jest nietypowa ponieważ w organizację tego typu imprez z reguły zaangażowane jest miasto, bo skoro zakłada się, że to miasto jest beneficjentem, to w mieście uczestnicy zostawiają swoje pieniądze, za noclegi, wyżywienie i inne usługi, więc jest to promocja ale i wymierny finansowy zysk dla miasta, to jest logiczne, że miasto powinno zostać bardziej zaangażowane w organizację i odciążyć dyrektora MDK, bo organizacja imprez masowych nie jest niekoniecznie podstawową działalnością domu kultury, statutowa działalność wiąże się z realizacją zupełnie innych zadań na rzecz dzieci i młodzieży, dlatego nie dziwi się stanowisku A. Bondarenki.

A. Suchański stwierdził, że pamięta początki tworzenia festiwalu, sam pracował przy pierwszych edycjach i przyznał racje A. Szopińskiemu, że przygotowanie plany rodzinnej do przeprowadzenia każdej dużej imprezy jest pracochłonne i trudne. Człuchów jest małym miastem i dobrze, że festiwal jest promocją miasta i tak dużo osób spoza na niego przyjeżdża. Stwierdził, że jest radnym od 7 lat i po raz pierwszy toczy się szczerą, długą rozmowa na temat problemów organizacyjnych festiwalu, choć lepiej późno niż później. Wszystkie rozmowy powinny polegać na tym, że najpierw trzeba rozmawiać, potem stworzyć plan a na końcu podejmować decyzje. Zapewnił, że decyzje w sprawie festiwalu będą istotne, nie tylko podczas dorocznych sprawozdań z działalności stowarzyszeń, podczas których Pro Kultura z reguły wnioskowała o jakieś dodatkowe środki na ten cel, a uzyskane środki z pewnością nie wpływały w znaczący sposób na finansowanie projektu.

J. Dudek podziękowała organizatorom za pracę włożoną w realizację projektu festiwalu. Zapytała jak wygląda w innych miastach organizacja podobnych jak Boogi imprez, jakie działania powinny zostać podjęte, może założenie Komitetu Organizacyjnego, który pracowałby cały rok na rzecz jego organizacji, będzie jakimś rozwiązaniem.

B. Szopiński stwierdził, że rozwiązań jest kilka. W pierwszej kolejności należałoby pomyśleć o sprawach organizacyjnych długoterminowo, zaplanować pewne działania aby uodpornić się na kwestie związane z zależnością od innych, np. od dotacji z Urzędu Marszałkowskiego, która w różnych latach może być różna. W większości tego typu wydarzenia mają zakotwiczenie w budżecie np. na następne 5 lat, konkretną kwotę na zabezpieczenie konkretnych wydatków, jeśli będzie więcej sponsorów to ok, jeśli zdarzy się, że nie to jest zabezpieczenie finansowe na realizację podstawowych celów, inną kwestia, na inną dyskusję jest to, jaka to powinna być kwota. Podkreślił, że jego zdaniem rolą miasta byłoby zabezpieczenie tego wydarzenia na następne 3-5 lat, konkretnie wyznaczona kwota waloryzowana o inflację, co będzie dawało stabilność organizatorowi wydarzenia, możliwość zakontraktowania artystów z wyprzedzeniem, z drugiej strony dla miasta to gwarancja, że zaplanowane wydarzenie odbędzie się. Podkreślił, że niepewność jest zawsze największym problemem dla wszystkich, tak organizatorów jak i miasta, a wydarzenie jest jego zdaniem wartością strategiczną dla Człuchowa ze względu na wartość samej marki festiwalu, jego tradycję ponad 20 letnią, a zasobów strategicznych nie powierza się przypadkowi, tak robią to inni, podał przykłady. Zapytał retorycznie czy być może należy powoli zacząć wygaszać festiwal, czy to jest już ten moment... Oczywiście można tylko dla czego skoro ten festiwal sam rośnie z roku na rok.

A. Suchański stwierdził, że w tym samym terminie równolegle odbywa się duży festiwal zespołów tanecznych z całego świata w gminie Brusy, nakłada się on terminem na Boogi, więc możliwe jest, że widzowie stają przed wyborem, który wybrać.

Ad pkt 3

Zaopiniowanie projektu uchwały na najbliższą sesję

Przewodnicząca K. Muszyńska stwierdziła, że temat jest tak duży i budzący emocje, że dyskusja pewnie zajmie jeszcze dużo czasu, a jest do zaopiniowania jeden projekt uchwały na najbliższą sesję w sprawie przyjęcia "Programu Współpracy Gminy Miejskiej Człuchów z organizacjami pozarządowymi na 2026 rok", że komisja zajmie się najpierw zaopiniowaniem projektu a następnie wróci do dyskusji z zaproszonymi gośćmi.

M. Pazda, Sekretarz Miasta przedstawiła projekt uchwały. Podkreśliła, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy program jest przygotowywany i uchwalany co roku przez Radę Miejską, a jego głównym celem jest dofinansowywanie z budżetu lokalnych organizacji i stowarzyszeń celem przeprowadzenia projektów i działań na rzecz społeczności lokalnej oraz jej aktywizacji w różnych aspektach życia społecznego, omówiła szczegółowo projekt. Podkreśliła, że środki przyznawane są w ramach otwartych, transparentnych konkursów przez powołaną, przez Burmistrza komisję do ich przeprowadzenia, a kwota przeznaczona na dotacje zostanie uchwalona w budżecie miasta na 2026 rok, odpowiedziała na pytania członków komisji.

J. Gołębiewska wyjaśniła wątpliwości co do niektórych zapisów projektu, szczególnie związane z nieuwzględnieniem zmian zaproponowanych przez organizacje pozarządowe oraz uzasadniła brak ich uwzględnienia w zapisach projektu uchwały.

Przewodnicząca K. Muszyńska stwierdziła, że zgodnie z ustawą projekty konkursowe może składać każda organizacja, nawet ta, której siedziba znajduje się poza miastem, zapytała czy w regulaminie można zawęzić krąg beneficjentów mogących starać się o granty do tych działających tylko na terenie miasta, chodzi konkretnie o warunek, że realizacja projektu będzie odbywać się tylko na terenie gminy miejskiej. Wyjaśniła, że chodzi jej o to, że organizacje pozarządowe otrzymują środki z budżetu miasta a działają na terenie gminy wiejskiej i program realizują na terenie gminy a nie miasta.

M. Pazda wyjaśniła, że projekt musi być realizowany dla mieszkańców gminy miejskiej, nie ma możliwości ograniczenia organizacji pozarządowej udziału w rozpisany konkursie tylko dlatego, że projekt jest realizowany poza terenem miasta, warunkiem jest projekt realizowany dla mieszkańców miasta, co jest weryfikowane na etapie realizacji. Przedstawiła również informację na temat realizacji programu ochrony środowiska, który został wcześniej na piśmie przekazany członkom komisji, a obowiązek jego przedstawienia wynika z ustawy.

Członkowie komisji pozytywnie, jednogłośnie 8 głosami zaopiniowali projekt uchwały w sprawie przyjęcia "Programu Współpracy Gminy Miejskiej Człuchów z organizacjami pozarządowymi na 2026 rok"

Przewodnicząca K. Muszyńska zarządziła kilkuminutową przerwę w obradach komisji

Ad pkt 2

Miejski Dom Kultury – informacja o kosztach organizacji imprez, m.in. Boogi Festiwal, Dni Człuchowa, Street Jam i innych – ciąg dalszy po przerwie

Przewodnicząca K. Muszyńska po przerwie wznowiła posiedzenie komisji z udziałem zaproszonych gości i dyskusję na temat organizacji i finansowania wydarzeń na terenie miasta.

A. Szopiński, po przerwie stwierdził, że w wydarzeniu takim jak festiwal drzemie duży potencjał, tempo jego rozwoju, samoistnego przeszło najśmielsze oczekiwania, ale żeby podtrzymać ten trend trzeba decyzji i dodatkowych działań aby nadążyć za wyzwaniami, które są tym wzrostem generowane. Generalnie konkludując potrzebne jest wsparcie i pomoc w organizacji, pozyskiwaniu sponsorów,

promocji, a także decyzje w określeniu konkretnego celu i możliwościach w partycypowaniu finansowym miasta w tym przedsięwzięciu.

H. Krusiński stwierdził, że przedstawione zostały szczegóły, których być może każdy się domyślał, a nikt do tej pory głośno nie mówił. Pozostaje, jak podkreślił jedno zasadnicze pytanie czy wchodzimy w ten projekt ze wszystkim konsekwencjami dla budżetu, dodał, że nie widzi innej drogi bo każdy zdaje sobie sprawę z wartości tego wydarzenia dla miasta. Stwierdził, że nie wyobraża sobie aby przez nieodpowiedzialne, nieprzemyślane decyzje zmarnować markę wypracowaną przez lata dzięki pracy i poświęceniu kilku osób, jej potencjał na przyszłość.

M. Przyszlak stwierdził, że pewnie dyrektor jest po rozmowach z Burmistrzem albo zastępcą, którzy są nieobecni podczas obrad komisji, na temat właśnie teraz omawiany. Podkreślił, że radni nie otrzymali projektu budżetu MDK, szkoda gdyż można rozmawiać o konkretach mając wiedzę o propozycjach do budżetu miasta, który uchwała Rada po negocjacjach z Burmistrzem, choć pierwotny projekt budżetu należy do kompetencji Burmistrza.

A. Bondarenko stwierdził, że nie zostało to w żaden sposób rozstrzygnięte do końca. Burmistrz zna jego propozycję ale zaznaczył również, że budżet ma swoje ograniczenia i trzeba będzie ważyć propozycje i ustalić priorytety. Podkreślił, że wola realizacji ze strony Burmistrza jego postulat jest, co widać było przy dyskusji o zaproszeniu gwiazdy na tegoroczne dni miasta jednak nie chciałby aby powstało wrażenie, że jest coś mieszkańcom zabierane na rzecz festiwalu, a pojawiały się takie glosy.

B. Szopiński dodał, że jego zdaniem zadaniem Rady jest dbanie i kultywowanie tradycji kulturalnych, dbać o rozwój intelektualny, duchowy następnych pokoleń i wspierać przede wszystkim wydarzenia, do których na co dzień mieszkańcy nie mają dostępu, np. teatralne, filharmoniczne itp. Boogi Festiwal również mieści się w tej kategorii ponieważ tego typu wydarzeń jest mało i z reguły odbywają się w miejscach odległych, niedostępnych finansowo dla przeciętnego mieszkańca miasta. Podkreślił, że z jego perspektywy zatrudnianie na jeden koncert gwiazdy, za ogromne pieniądze, która chwilę potem nawet nie będzie wiedziała gdzie występowała, a część osób kupi bilety na jej koncert np. w Chojnicach lub Szczecinku trochę mija się z racjonalnością. Oczywiście dni miasta są ważne i koncert w takim dniu też jest ważny, ale czy trzeba wydawać na jeden występ, jednego artysty aż tak duże kwoty, dla niego osobiście jest to nieracjonalne, choć jest kwestią pewnej tradycji. Świat firm zajmujących się obsługą techniczną jest mały, ta sama agencja na prośbę wysyła na Boogi sprzęt i ludzi, wystawia fakturę z ogromnymi często pięćdziesięcioprocentowymi i większymi zniżkami, a chwilę potem realizuje zlecenie na 1/10 sprzętu na cennikową ofertę na koncert gwiazdy, co stawia ich, jako organizatorów w bardzo trudnej sytuacji negocjacyjnej i podważa wiarygodność.

M. Borkowski stwierdził, że obserwując rozwój miasta i realizowane inwestycje można pokusić się o stwierdzenie, że Człuchów nie jest biednym miastem. Oczywiście nie twierdzi on, że teraz cały budżet ma być przeznaczany na kulturę, bo oczywiście potrzebne są inwestycje w infrastrukturę, które wpływają bezpośrednio na komfort życia mieszkańców dlatego jego zdaniem miasto stać na to, żeby zainwestować w wydarzenia, które są marką i jego promocją.

A. Bondarenko dodał, że zrównoważony rozwój to nie tylko nowy chodnik, każda złotówka zainwestowana w infrastrukturę powinna skutkować inwestycją kolejne złotówki w człowieka, czymś przecież trzeba zachęcić młodych ludzi aby chcieli w mieście zostawać, mieszkać i pracować.

B. Szopiński dodał, że w tym wszystkim działalność domu kultury powinna być również priorytetowa i doceniana, bo daje szansę na rozwój młodym zdolnym mieszkańcom, którzy mogą „wyjść” ze swoimi umiejętnościami i zaprezentować swój talent poza środowiskiem lokalnym. Dlatego jak podkreślił, we wszystkim musi być zachowana równowaga, także w finansowaniu pewnych przedsięwzięć i zważeniu ich roli dla społeczności lokalnej, bo jeśli jej nie ma, to nie ma zrównoważonego rozwoju we wszystkich sferach życia.

M. Borkowski stwierdził, że koncert gwiazdy w czasie dni miasta jest z reguły jedno-dwugodzinna imprezą, na którą ludzie przychodzą i wychodzą, nie zostawiają nic jako wartości dodanej, nie nocują, nie korzystają z restauracji itp., choć w samej istocie nie neguje faktu, że mieszkańcy oczekują takiego wydarzenia jak koncert topowej gwiazdy. Pewnym pomysłem jest dogadanie się kilku samorządów w kwestii zakontraktowania koncertu topowej gwiazdy raz w jednej, za rok w innej gminie, pomysł ten spodobał się M. Przyszlakowi, który stwierdził, że jest wola rozwiązania problemu i z pewnością będzie toczyła się rozmowa w tej sprawie przy pracach nad budżetem na przyszły rok, ze swojej strony zadeklarował pełne wsparcie.

Przewodnicząca K. Muszyńska podziękowała za obecność i przekazanie cennych uwag i informacji. Stwierdziła, że wszyscy radni uczestniczący w posiedzeniu są zgodni, że festiwal jest super wydarzeniem i są dumni, że Człuchów ma wydarzenie, które go wyróżnia i jest jego wizytówką. Jeśli chodzi o szczegóły, za chwilę będą trwały prace nad nowym budżetem, będą oczywiście prowadzone rozmowy z Burmistrzem i Skarbnikiem i dopiero po nich będzie można rozmawiać o jakiś konkretnych, zadeklarowała wsparcie ze strony radnych. Dodała, że osobiście nie jest zwolenniczką aby miasto rezygnowało z koncertu gwiazdy podczas obchodów dni miasta ponieważ są różne gusta, a mieszkańcy takiego wydarzenia oczekują i po prostu taki koncert im się należy.

B. Szopiński stwierdził, że w przypadku koncertu gwiazdy za kilkadziesiąt tysięcy złotych miasto nie zyskuje nic, podkreślił, że chodzi mu o zysk społeczny, bo na taki koncert nie przyjeżdżają ludzie, którzy w mieście zostawiają swoje pieniądze, nocują, jedzą, często zostają na dłużej niż trwa festiwal.

Przewodnicząca K. Muszyńska zauważyła, że baza noclegowa jest ograniczona więc istnieje pytanie jak bardzo może wydarzenie jeszcze urosnąć w związku z tym, a przedsiębiorcy sprzedający swoje usługi hotelowe mogli by stać się potencjalnie sponsorami wydarzenia.

B. Szopiński zauważył, że festiwal odbywa się w środku sezonu, nikt nie chce sponsorować czegoś, co i tak sprzeda, uczestnicy festiwalu kupują wszystkie miejsca noclegowe w promieniu 35 kilometrów, a nawet jeszcze dalej. Podkreślił, że przez lata mechanizmy zostały sprawdzone i pewne szacunki w kontekście obrotów finansowych również, tak samo jak ekwiwalent medialny. Chciałby być dobrze zrozumiany, nie jest przeciwnikiem zapraszania gwiazd, ale jest zwolennikiem zwykłej kalkulacji kosztów do zysków, nie tylko finansowych.

Przewodnicząca K. Muszyńska stwierdziła, że na pewno będą dyskutowane i rozważane kwestie poruszane podczas posiedzenia natomiast każdy mieszkaniec miasta ma prawo oczekiwać od miasta występu gwiazdy, stwierdziła, że na dni miasta również organizatorzy Boogi mogą przecież proponować cokolwiek.

B. Szopiński stwierdził, że nie jest to rozwiązanie, ze swojej strony proponuje normalną agencyjną stawkę, przywiezie gwiazdę, przygotuje występ bez żadnych cięć finansowych, ale czy o to chodzi.

Przewodnicząca K. Muszyńska stwierdziła, że chodzi jej o zrobienie „zajawki” podczas dni miasta, promującej festiwal, jej zdaniem jest to pomysł i temat otwarty, organizatorzy festiwalu stwierdzili, że są również otwarci na różne pomysły i służą swoją wiedzą organizacyjną i pomocą ponieważ mają inne spojrzenie na całość.

J. Dudek stwierdziła, że po prostu miasto musi swoim patronatem objąć tę imprezę i wesprzeć organizatorów tak organizacyjnie jak i finansowo.

B. Szopiński stwierdził, że jeśli rzeczywistość jest taka, jak tutaj wybrzmiało to jego zdaniem zrobienie, a w zasadzie zachowanie w takiej formie festiwalu i zaproszenie topowej gwiazdy na dni miasta będzie niemożliwe, chyba że jakimś cudem pojawią się dodatkowe realne środki. Decyzja, do której oczywiście miasto ma prawo, o zaproszeniu topowej gwiazdy, co będzie kosztować kilkadziesiąt tysięcy będzie oznaczać, że jako organizator festiwalu nie będzie mieć żadnych narzędzi aby go organizować ponieważ się dłużej tego robić, tak jak do tej pory, bazując tylko na wypracowanych relacjach. Miasto zapłaci za występ gwiazdy ale należy zadać sobie w tym momencie pytanie co ona robi dla miasta, jaką wartość dodaną przyniesie jej występ, jego zdaniem żadną, zapewne nawet w wywiadzie nie wspomni, bo koncert ten będzie jednym z kilkunastu wydarzeń, które ma zaplanowane w kalendarzu w roku. Z drugiej strony podczas festiwalu występują artyści, owszem nie znani szerszej publiczności, i trudne jest przekonanie ludzi, że ta muzyka jest dobra ale może potrzeba w tej sytuacji większej promocji czy edukacji, można oczywiście myśleć o bardziej znanych nazwiskach ale w ramach tego budżetu i nie ma na to szans. Muzycy, którzy występują na festiwalu, może nie są powszechnie znani szerokiej publiczności ale przyjeżdżają na festiwal, za połowę stawki a potem w branżowych pismach, wydawanych nawet na innych kontynentach, o nim opowiadają, pozostają również w kontakcie, to są wartości dodane, warte pielęgnowania, a ideałem byłoby aby budżet pozwalał na realizację obu wydarzeń. Podkreślił, że mówi o tym wszystkim ponieważ brak balansu doprowadzi do sytuacji w której niedofinansowanie festiwalu zrodzi niebezpieczeństwo frustracji, zaległości i problemów. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że decyzja będzie bardzo trudna, jako osoba, która przygotowuje wydarzenie podporządkuje się podjętym decyzjom ponieważ w jakimś stopniu odpowiedzialność, ta finansowa również jest po stronie miasta, a festiwal jest przede wszystkim marką kojarzoną z miastem, choć wspólnie organizowaną od wielu lat. Festiwal jest swego rodzaju poligonem doświadczalnym dla nowego

pokolenia, które może kontynuować go lub wykreować nowe wydarzenie, bo może się uczyć jak to zrobić, to też jest wartość, niewymierna bo nie finansowa. Jego zdaniem tracenie czegoś, co stało się już marką na rzecz jednorazowych wydarzeń może okazać się długofalowym błędem, ponieważ jednorazowe wydarzenia nie mają żadnej stopy zwrotu dla miasta.

M. Borkowski stwierdził, że organizatorzy nie stają w obronie własnego pomysłu na wydarzenie ale chcą uświadomić, że ważna jest spuścizna, myślenie o przyszłości, określenie długoterminowo kierunku działania i rozwoju miasta, nie tylko w zakresie infrastruktury ale również rozwoju intelektualnego, duchowego jego mieszkańców w tym tych najmłodszych i stworzenia im warunków do rozwoju. Podkreślił, że było już 21 edycji festiwalu ale to nie jest być albo nie być organizatorów, oni nie utrzymują się z niego, więc nie muszą go organizować.

B. Szopiński dodał, że otrzymuje dużo bardziej atrakcyjne oferty, ale jak podkreślił chce nadal organizować to wydarzenie, ale zaznaczył, że jego czas jest bardzo cenny ponieważ w tym samym czasie mógłby zarabiać w innym miejscu, a po festiwalu oddając przysługę koncertuje, tak jak artyści na festiwalu za połowę stawki. Podkreślił, że sam zadaje sobie pytanie jak długo jeszcze da się robić to wydarzenie bez wsparcia, nie da się ponieważ pojawia się coraz więcej ryzyk, o których mówił na początku.

A. Bondarenko dodał, że są wydarzenia podczas festiwalu, które mogłyby w przyszłości przynieść dodatkowy dochód, jak warsztaty tańca, ale najpierw trzeba je po prostu dofinansować, a M. Borkowski dodał, że chodzi tu o wynagrodzenie dla osób, które chcą przy tych wydarzeniach pracować, po prostu nie da się inaczej.

B. Szopiński dodał, że oczywiście można podnieść ceny biletów ale nie wiadomo jak to się przełoży na frekwencję, bo jako konsumenci jesteśmy w stanie zapłacić za daną usługę konkretną, określoną kwotę, co oczywiście było badane i nie można przekroczyć określonej linii, bo może to przynieść nieoczekiwany negatywny skutek, nie można uczestnikom zabrać środków, które organizatorzy chcą aby uczestnicy wydali przez cztery dni festiwalowe, można oczywiście zorganizować wydarzenie jednodniowe tylko wtedy uczestnicy nie będą wydawać pieniędzy przez kilka dni, będzie ich mniej, więc rachunek ekonomiczny jest prosty dla miasta.

Przewodnicząca K. Muszyńska, podsumowując dyskusję, stwierdziła, że radni są za utrzymaniem i dofinansowaniem wydarzenia jednak nie tylko oni są decydentami w tej kwestii, więc potrzebna jest konsultacja z Burmistrzem i Skarbnikiem. Podziękowała gościom za udział w posiedzeniu. Zaproponowała przełożenie na kolejne posiedzenie, innych zaplanowanych tematów na dziś na kolejne posiedzenie komisji.

Ad pkt 5 Sprawy bieżące

Nie zgłoszono wolnych wniosków, na tym Przewodnicząca zamknęła posiedzenie komisji.

Przewodnicząca Komisji Kultury Edukacji
i Sportu

Katarzyna Muszyńska

Protokołowała:

Iwona Dragun